

STANISŁAW GAŁKOWSKI

CZŁOWIEK W PRZYRODZIE WARTOŚCI EKOLOGICZNE I PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

Rozważania o ochronie środowiska i jej aksjologicznym statusie mają nie tylko akademickie znaczenie, jednym z podstawowych zagadnień etyki biznesu jest problem odpowiedzialności: przedsiębiorczości za skutki swojej działalności¹, z kolei nie sposób oderwać odpowiedzialności od sprawy wartości. Np. Roman Ingarden wymienia następujące warunki odpowiedzialności; obiektywne istnienie wartości, wolność jej podmiotu, identyczność i substancjalną jego strukturę oraz przyczynową strukturę świata.²

Obiektywne istnienie wartości pozwala na postawienie kwestii odpowiedzialności za ich realizację i stanowi jej „ontyczny fundament”.³ Bez nich sama idea odpowiedzialności stałaby się bezsensowna, gdyż w nich leży ostateczna podstawa zarówno pociągnięcia kogoś do odpowiedzialności za jego czyny, jak też postulat

¹ „Z wolna ustala się też pewien kanoniczny krąg problemów podejmowanych przez autorów, których uznaje się za specjalistów w tej dziedzinie. Obejmuje on m.in. takie kwestie, jak: zakres odpowiedzialności właściciela przedsiębiorstwa za skutki gospodarczej działalności jego firmy, praca i obowiązki pracowników, dopuszczalne formy reklamy, obowiązki firmy w stosunku do najbliższego otoczenia czy etyczne aspekty międzynarodowych form biznesu i handlu”. C. Porębski *Czy etyka się opłaca? Zagadnienia etyki biznesu*. Znak, Kraków 1997, s. 7.

² R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987.

³ Por. uwagi Romana Ingardena na ten temat; R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, dz. cyt., s. 97-110. Charakterystyczne jest, że - zdaniem Ingardena - tylko obiektywne istnienie wartości może stanowić podstawę odpowiedzialności: „Czego domagać się w tej sprawie od odpowiedzialności, może lepiej uprzytomnimy sobie, kiedy wyjaśnimy, jakie teorie wartości właściwie niweczą odpowiedzialność. W zasadzie są to trzy, koniec końców sceptyczne teorie: teoria tak zwanej »subiektywności« wartości, teoria ich źródła społecznego i teoria ich »relatywności«, w której m.in. zawiera się teoria ich uwarunkowania historycznego”. Tamże s. 100-101.

dobrowolnego jej przyjęcia.⁴ Wskazuje to na konieczność refleksji nad statusem wartości zawartych w przyrodzie.

To, że przyrodę należy chronić, jest obecnie banałem tak oczywistym, że nikt właściwie nie trudzi się uzasadnieniem tego twierdzenia. Jednocześnie jednak równie oczywiste jest, iż ludzkość, aby przeżyć, musi korzystać z bogactw naturalnych. Sytuacja jest więc w pewnym sensie patowa - musimy „wykorzystywać” przyrodę i jednocześnie czujemy, iż nie powinniśmy tego robić. W sytuacji takiej antynomii poznawczej bardzo często ekologiczny wymiar działań gospodarczych przestaje być brany pod uwagę podczas podejmowania decyzji przez przedsiębiorców. Niemniej jednak nie można podejmować właściwych działań jeżeli nie jesteśmy w pełni świadomi ich celu. Dlatego refleksja nad wartościami tkwiącymi w przyrodzie pozwala nam zrozumieć pełny kontekst naszego działania.⁵

Poczucie, że cała cywilizacja stworzona przez człowieka stopniowo obraca się przeciw niemu samemu (a więc to, co w skrócie można nazwać poczuciem „kryzysu cywilizacyjnego”), narasta w społeczeństwach zachodnich, począwszy od lat sześćdziesiątych. Jednym z najważniejszych jego przejawów jest świadomość kryzysu ekologicznego, tj. przekonanie, że zachwianie równowagi w przyrodzie, w skali całego globu, spowodowane przeludnieniem i źle stosowaną technologią, stanowi zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia naszego gatunku. Kryzys ekologiczny stał się potężnym bodźcem do refleksji nad rolą człowieka w przyrodzie i nad nim samym oraz wartościami, jakie realizują się podczas kontaktu człowieka z przyrodą.⁶

Bardzo żywa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych świadomość ekologiczna rozbudzona dodatkowo, przynajmniej w naszym kraju, katastrofą czarnobylską, w chwili obecnej jakby została zagłuszona przez potrzeby gospodarki wolnorynkowej. Niemniej problem nie znika, nawet jeśli przestaniemy o nim myśleć.

Przyrodę należy chronić - postulat ten stał się w tej chwili właściwie oczywisty dla wszystkich. Przy czym jest do pewnego stopnia obojętne, z jakich pobudek i motywacji będziemy formułować i przestrzegać powyższy imperatyw. Amélie Næss, jeden z czołowych przedstawicieli etyki środowiskowej twórca tzw. ekologii

⁴ Istnienie nierozzerwalnego związku pomiędzy odpowiedzialnością z wartościami jest powszechnie uznawany, np. Karol Wojtyła pisze: „Człowiek dlatego bywa odpowiedzialny za swoje czyny i dlatego przeżywa odpowiedzialność, że ma zdolność odpowiadania wolą na wartości”. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, KUL Lublin 1994, s. 212-213; Por. również J. Fletcher, *Moral Responsibility. Situation Ethics at Work*, The Westminster Press, Philadelphia 1967, s. 232-234.

⁵ Por. m.in. S. Gałkowski, *Krytyka antropocentryzmu w światopoglądzie ekologicznym*, [w:] L. Żuk-Łapińska (red.), *Kryzys kultury europejskiej?* WSP w Rzeszowie, Rzeszów 1997, s. 91-103.

⁶ Por. m.in. S. Gałkowski, *Metafizyczne implikacje ekologii*, „Człowiek i przyroda” 1994, nr 1, s. 145-157.

głębokiej, twierdzi, że z tego postulatu można wyprowadzić odmienne sposoby jego realizacji: od segregacji śmieci w domu, przez opracowywanie technologii przyjaznych dla środowiska, aż do eko-terroryzmu, który cechuje pewne działania Greenpeace'su. Postulat ochrony też może być wyprowadzony z całkowicie odmiennych podstaw światopoglądowych i filozoficznych. Np. można starać się chronić przyrodę, nie przyznając jej żadnej wartości samej w sobie, lecz traktując ją jedynie jako użyteczne narzędzie do osiągnięcia czysto ludzkich celów. Można także robić to, odwołując się do motywacji panteistycznych lub teistycznych, traktując przyrodę jako dzieło boże lub też przyznając jej wartość wewnętrzną, która nie musi mieć odniesienia do świata ludzi.⁷

Powstaje w ten sposób struktura trój poziomowa: na poziomie pierwszym mamy do czynienia z różnymi systemami światopoglądowymi i teoretycznymi, niekiedy radykalnie odmiennymi i w żaden sposób do siebie niesprowadzalnymi, które jednak mają tyle wspólnego ze sobą, że na ich gruncie można sformułować (poziom drugi) postulat ochrony środowiska, zaś ten postulat można na poziomie praktyki (poziom trzeci) realizować znów na całkowicie odmienne (w skrajnym wypadku wręcz wykluczające się) sposoby.

Dowolność motywacji postaw proekologicznych jest jednak pozorna. Schemat Naessa zdaje się sugerować, że wszelkie formy ochrony przyrody (nie środowiska naturalnego człowieka, ale Natury - pisanej z wielkiej litery) mogą znaleźć uzasadnienie - przynajmniej pośrednio - w dowolnym systemie znajdującym się na poziomie pierwszym. Tymczasem nie jest to prawdą.

Wychodząc np. z założenia, iż jedynym motywem ochrony przyrody jest respektowanie wartości pozaludzkich, można uznać, iż najlepszym sposobem, by to osiągnąć jest eliminacja wszystkich czynników zagrażających przyrodzie. Kłopot w tym, że skoro głównym zagrożeniem jest działalność *homo sapiens*, twierdzenie to może usprawiedliwić działania nie tylko przynoszące szkody interesom jakichś korporacji i przedsiębiorstw, ale i te wymierzone bezpośrednio przeciw ludziom, działania przynoszące krzywdę konkretnym osobom⁸. Działania o charakterze antyhumanitarnym można też usprawiedliwić, traktując przyrodę czysto nadrzędnie, przy dodatkowym założeniu, że podmiotem zysków i strat, podmiotem odpowiedzialności moralnej nie jest konkretny człowiek, ale Ludzkość. Ideologia totalitarna może zyskać w tym ujęciu nową - ekologiczną - podbudowę. Na szczęście konkretnych przykładów na takie podejście dostarcza (jak na razie) jedynie literatura *science fiction*, można jednak wyobrazić sobie pewne praktyki proekolo-

⁷ Por. m.in. B. Deval, G. Session, *Ekologia głęboka. Życie w przekonaniu, iż Natura coś znaczy*, tłum. E. Margielewicz, wyd. Pusty Obłok, Warszawa 1994, s. 279-294.

⁸ Por. C. Godin, *Koniec ludzkości*, przeł. Z. Pająk, WAM, Kraków 2004, s. 133-139.

giczne, niedopuszczalne na gruncie innych systemów teoretycznych.^{1*} Pokazuje to, iż są pewne sposoby ochrony przyrody, które będą z góry odrzucane przez teorie uznające niepodważalną wartość osoby ludzkiej.

Podstawowym wymogiem etyki ekologicznej jest zawsze jakaś forma samoograniczenia się człowieka, tzn. postawa mająca u swojego podłoża przekonanie, iż nie powinno się realizować wszystkich, nawet stosunkowo łatwo możliwych do osiągnięcia przedsięwzięć i interesów ludzkich. Wydaje się, że postawy takiej nie można oprzeć wyłącznie na podstawie prostej kalkulacji interesów. Przede wszystkim z powodu niejasności zwrotu „interes człowieka”; nie może tu chodzić jedynie o interesy jednostki, gdyż postawa proekologiczna wymaga właśnie pewnej powściągliwości i samoograniczenia, a to jest możliwe jedynie wobec przyjęcia ponadjednostkowych wartości. Oznacza to, że ochrona środowiska może być jedynie częścią szerszego światopoglądu, a nie jedyną ani nawet główną przesłanką, na której jest on zbudowany. Jednocześnie jednak „świadomość ekologiczna” wprowadza do światopoglądu pewne elementy, które nie pojawiłyby się wyłącznie jako prosta konsekwencja innych założeń, a więc musiały wynikać z analizy wartości samej Przyrody - Natury.

Wartości biologiczne

Niewątpliwie podstawową wartością natury - przynajmniej z ludzkiego punktu widzenia - jest to, iż bez niej niemożliwe jest przetrwanie ani jednostki ludzkiej, ani gatunku jako całości. W przeciwieństwie np. do wartości ekonomicznych, które można wypracować, wartość przetrwania, podtrzymywania życia, ma głębsze, ściśle naturalne korzenie. Światowy ekosystem jest więc nośnikiem wartości, których nie można osiągnąć w żaden inny sposób, niesłychana złożoność tego układu powoduje, że niemożliwe jest odtworzenie go, przynajmniej na razie, w sposób sztuczny w przewidywalnej przyszłości.

Ludzki organizm jest plastyczny i wykazuje znaczne zdolności adaptacyjne do różnych warunków zewnętrznych, stawia jednak bardzo wyraźne wymagania co do warunków swojego dalszego funkcjonowania i rozwoju. Podstawowym warunkiem jest to, co dużym uproszczeniu można nazwać zdrowym środowiskiem naturalnym. Człowiek jako istota również biologiczna jest częścią szerszego ekosystemu, którego trwanie w możliwie bogatym i różnorodnym kształcie jest wartością. Wartością staje się więc również zachowanie poszczególnych jego elementów (pojmowanych jako gatunki i rodzaje). Holms Rolston¹⁰ wymienia w tym kontekście następujące pary właściwości cechujące ekosystem, traktując je jako wartości, do

⁹ Por. m.in., M. A. Krapiec, *Idea „postępu” w krzywym zwierciadle ekologii*, „Humanizm ekologiczny”, vol 2 s. 16.

¹⁰ H. Rolston III, *Values in Nature*, „Environmental Ethics” 1981, summer, s. 120.

ochrony których powinniśmy się czuć zobowiązani: różnorodność i jedność oraz stabilność i spontaniczność. Bez ich podtrzymywania ekosystem ulegnie degeneracji.

Wartości ekonomiczne

Drugim typem wartości, co do istnienia którego panuje powszechna zgoda, są wartości ekonomiczne przyrody. Niemożliwa jest ekonomia ani jakakolwiek gospodarka bez udziału przedmiotów będących wytworem natury. Od przyrody zależy zatem w dużym, a nawet wręcz decydującym stopniu, uzyskanie przez człowieka tego, co bardziej lub mniej pośrednio zaspokaja jego fizyczne, materialne potrzeby. Dobra naturalne podlegają oczywiście mniej lub bardziej skomplikowanej technologicznie obróbce i przetworzeniu, niemniej wyprodukowanie i użycie każdego potrzebnego nam przedmiotu odwołuje się do jakichś naturalnych właściwości materiału wykorzystanego do jego produkcji. W tym sensie sałatka warzywna oraz kieszonkowy komputer (wykonany z tworzyw „sztucznych”) różnią się jedynie stopniem przetworzenia pierwotnego materiału oraz ilością i stopniem zaawansowania technicznego pracy ludzkiej potrzebnej do ich wytworzenia, ale są w taki sam sposób naturalne, gdyż w procesie ich tworzenia odwołujemy się do naturalnych właściwości użytych materiałów.

Z drugiej strony „surowa” przyroda nie ma żadnej wartości (oczywiście chodzi cały czas o wartości ekonomiczne, a nie np. estetyczne czy szerzej - kulturalne). Poszczególne składniki przyrody stają się wartościowe tylko wtedy, gdy mogą zostać przetworzone pracą ludzką. Dopiero twórczy wysiłek człowieka - praca, zwłaszcza wzmocniona techniką, aktualizuje to, co w stanie naturalnym jest tylko potencjalnością. Np. ropa naftowa spoczywająca w nieodkrytym złożu nie ma dla nas żadnej wartości, nabiera jej dopiero po wydobyciu (a zwłaszcza przetworzeniu), nawet diament (czy jajko) musi zostać znaleziony, podniesiony i zanieiony do punktu skupu. Wartości ekonomiczne są zawsze w jakiś sposób wypracowywane, a nie tylko odkrywane. Wartości ekonomiczne są więc sumą naturalnych właściwości przedmiotów naturalnych oraz pracy ludzkiej, która je przetwarza (choć oczywiście proporcje tych dwóch składników kształtują się w każdym przypadku odmiennie).¹¹

Wartości kulturowe

Oczywiste jest, że człowiek potrzebuje przyrody nie tylko ze względów biologicznych, lecz także ze względu na swoją stronę duchową. Skuteczność ludzkiej pracy zaspokajającej podstawowe potrzeby człowieka pozostawia tym samym

¹¹ Por. P. Miller, *Value as Richness: Toward a Value Theory for an Expanded Naturalism in Environmental Ethics*, „Environmental Ethics” 1982, summer, s. 101-114.

miejsce na zaspokajanie potrzeb wyższych. Chodzi tu przede wszystkim o potrzeby podziwu i kontemplacji, spontanicznego działania i tworzenia, będących ekspresją ludzkiej osoby. Nie mają one charakteru koniecznego jak wartości związane z biologicznym przetrwaniem człowieka, niemniej to one właśnie stanowią o naszym człowieczeństwie. Oprócz wiedzy użytkowej człowiek potrzebuje także wiedzy płynącej z poznania dla samego poznania, wiedzy w ścisłym tego słowa znaczeniu. Przyroda jest więc nośnikiem wartości estetycznych jako przedmiot czystej kontemplacji oraz jako pole twórczej aktywności człowieka. Dotyczy to nie tylko aktywności artystycznej i naukowej, przyroda jest również nośnikiem wartości rekreacyjnych, ona to stwarza warunki pozwalające zregenerować siły człowieka. Przyroda jest podłożem, na którym powstają wartości kulturowe, przede wszystkim estetyczne i naukowe.

Następna sfera wartości, które możemy odkryć w przyrodzie, to wartości cywilizacyjne. Najogólniej mówiąc, cywilizacja to stan opanowania przez człowieka przyrody. Rozwój cywilizacyjny polega na stopniowym wyzwaniu się człowieka z uzależnienia od warunków naturalnych. Prowadzi to do coraz większego podporządkowania przyrody, dzięki czemu mogą powstawać wartości, które w przyrodzie „dzikiej” nie występują. Wartości cywilizacyjne stwarzają możliwości i warunki do powstawania i rozwoju innych wartości, które mogą powstawać dopiero w sytuacji, gdy zaspokojone są podstawowe potrzeby człowieka. Należy tu całą olbrzymia sfera życia rodzinnego, zabawy, wypoczynku, kontemplacji, religii etc. Homls Rolston¹² pisze wręcz o sakramentalnych wartościach przyrody, dotyczy to nie tylko systemów panteizujących, ale i teistycznych np. od czasów św. Franciszka wiemy, jak kontakt z przyrodą może ułatwiać zbliżenie z Bogiem. Dzisiaj wyraźnie już widać, że charakterystyczne dla myśli europejskiej, przynajmniej od czasów Bacona i Kartezjusza, traktowanie przyrody jako przeciwnika i potencjalnego niewolnika prowadziło do katastrofy. Celem cywilizacji nie może być całkowite podporządkowanie i przekształcenie przyrody. Rządzi się ona swoimi prawami, stawia pewne obiektywne wymagania, którym człowiek musi się do pewnego stopnia podporządkować i uwzględniać je przy dalszym rozwoju cywilizacyjnym.

Do wartości cywilizacyjnych zaliczyć też można wartości polityczne. Politykę można zdefiniować jako zachowanie wywierające wpływ na całość jakiegoś społeczeństwa. Niewątpliwie oddziaływanie ludzkie na przyrodę ma zasięg ponadjednostkowy. Skutki zmian, jakie na przyrodę wywierają praca i technika, dotyczą znacznie większej ilości ludzi niż ich bezpośrednich sprawców. Dewastacja środowiska już dawno stała się problem ogólnospołecznym, ponadpaństwowym, a nawet

¹² H. Rolston III, *Values in Nature*, „Environmental Ethics” 1981, summer, s. 116.

globalnym. W ten sposób przyroda, będąca warunkiem życia ludzkiego, ukazuje się jako nośnik wartości politycznych, jako dobro wspólne człowieka.

Wskazania na różnorodne wartości, które możemy dostrzec w przyrodzie, nie mogą pominąć problemu odpowiedzialności za nie. Stosunki człowiek - przyroda są więc nie tylko zagadnieniem technicznym, ale również moralnym. Czyny tworzące wartości moralne nie są odrębne od czynów tworzących inne wartości - ekonomiczne, społeczne czy kulturalne. Odmierna jest tylko perspektywa ich powstawania. M. in. z tego powodu żadne nasze oddziaływanie na przyrodę nie jest i nie może być moralnie neutralne. W relacji człowiek - przyroda kształtujemy nie tylko świat rzeczy, ale również (choć często pośrednio) odnosimy się do drugiego człowieka lub własnego człowieczeństwa.¹³

Podsumowanie

Oczywiście powyższe wyliczenie najrozmaitszych wartości, których nośnikiem jest przyroda, nie jest wyczerpującą klasyfikacją. Powyższe ich pogrupowanie miało na celu głównie podkreślenie ich różnorodności.

Jednak nawet z tak krótkiego ich zaprezentowania można wyciągnąć pewne wnioski. Po pierwsze Naess miał, do pewnego stopnia, rację: dla zapewnienia ochrony środowiska naturalnego nie zachodzi potrzeba budowania jakiejś nowej filozofii negującej wyjątkową pozycję człowieka.¹⁴ Tym bardziej, że wiele wartości przypisywanych przyrodzie, np. wartości poznawcze czy estetyczne, może zaistnieć tylko poprzez odniesienie przyrody do umysłu ludzkiego (bynajmniej nie ogranicza się to jedynie do wartości użytecznych). Holmes Rolston¹⁵ wymienia dziesięć rodzajów wartości, które możemy przypisać przyrodzie, z tego przynajmniej kilka (wartości kulturowe, polityczne, ekonomiczne, cywilizacyjne, w pewnym sensie moralne i sakramentalne) jest w swej istocie uzależnionych od istnienia człowieka. W pewnym więc sensie perspektywa niebiorąca człowieka pod uwagę zubożyłaby samą przyrodę.

Z drugiej strony widać wyraźnie, że przyroda - Natura - jest ona nośnikiem wartości, które nie mógłby zaistnieć bez niej.¹⁶ Należy więc zharmonizować perspektywę humanistyczną, uznającą niezbywalną wartość każdej jednostki ludz-

¹³ H. Rolston III, *Are Values In Nature Subjective or Objective*, „Environmental Ethics”, 1982, summer, s. 125-151.

¹⁴ Por. min. S. Gałkowski, *Kategoria anty-antropocentryzmu w etyce środowiskowej*, [w:] J. Dębowski (red.), *Człowiek i środowisko. Humanistyka i ekologia. Prace Pierwszego Olsztyńskiego Sympozjum Ekologicznego*, WSP w Olsztynie, Olsztyn 1995, s. 97-102.

¹⁵ H. Rolston III, *Values in Nature*, „Environmental Ethics” 1981, summer.

¹⁶ Por. m.in. J. Gałkowski, *Człowiek - przyroda - wartości*, „Humanizm ekologiczny” 1992, vol. 1, s. 48.

kiej, z wymaganiami postawy proekologicznej. Nie są to wymagania sprzeczne, należy pamiętać, że uznanie nadrzędnej wartości człowieka pociąga za sobą postulat zapewnienia mu godziwych warunków egzystencji, a to z kolei domaga się uwzględnienia twardych (a wraz z rozwojem cywilizacji przemysłowo-technicznej coraz twardszych) warunków, jakie stawia przed nami ekologia. Nie chodzi o powstrzymanie rozwoju cywilizacyjnego w imię ochrony przyrody. Postulat taki byłby zresztą całkowicie nierealistyczny. Należy przedstawić sobie jasną wizję ekorozwoju, tzn. rozwoju cywilizacyjnego uwzględniającego imperatyw samoo graniczenia człowieka, uznania, iż przy podejmowaniu decyzji należy brać pod uwagę nie tylko czysto ludzkie potrzeby, preferencje i wartości, ale również te, które odnaleźć możemy w przyrodzie. Jednak w relacji człowiek - przyroda, przynajmniej od pewnego czasu, to człowiek jest elementem dominującym i wobec niego wysuwany jest postulat ochrony przyrody. By jednak taki ogólny postulat można było zoperacjonalizować, tzn. przełożyć na konkretne działania, należy odpowiedzieć sobie na pytanie, co konkretnie ma być obiektem troski.

Trzecią refleksją, jaka tu się nasuwa, jest to że przyroda podlega ochronie jako całość, jej nieogarnięta (przynajmniej do tej pory) złożoność, różnorodność, a jednocześnie harmonia, jaką możemy zaobserwować w makroskali, powodują, że wszelkie wycinkowe próby jej ochrony kończą się katastrofą.

Z perspektywy humanistycznej każdy człowiek stanowi niepowtarzalną wartość, niezależnie od kontekstu społeczno-ekonomiczno-kulturowego, która to wartość podlega bezwzględnej ochronie. Trudno mówić o takiej wartości każdego pojedynczego elementu przyrody; drzewa czy lasu - są one wartością ze względu na całość ekosystemu. Możemy np. wyciąć drzewo czy grupę drzew pod budowę domu, lecz nie wolno wycinać całej puszczy amazońskiej. Podobnie nie podlega ochronie przyroda jako nośnik poszczególnych wartości, lecz jako całość. Nie podlegają ochronie tylko te krajobrazy, które mają wartość estetyczną albo tylko te lasy, które mają wartości ekonomiczne lub kulturowe, ale ekosystem jako harmonijny układ.

I właśnie ta harmonia podlega ochronie, działania człowieka nie powinny jej naruszać.

Ochrona środowiska musi odbywać się nie tylko ze względu na człowieka, ale również ze względu na samoistności, wartości jaką jest ona sama, inne podejście wycinkowo odnoszące się do pewnych wybranych aspektów bardzo szybko obróci się przeciw człowiekowi. I właśnie taka konstatacja, jak się wydaje, jest szczególnie ważna dla etyki przedsiębiorczości, gdyż pozwala na podejmowanie rozsądnej eksploatacji zasobów naturalnych i wykorzystanie ich dla potrzeb człowieka, a jednocześnie pokazuje granice, których człowiek w swojej działalności nie powinien przekraczać.

STRESZCZENIE

Artykuł prezentuje wartości, których nośnikiem jest przyroda (biologiczne, kulturowe, ekonomiczne). Ochrona środowiska musi odbywać się nie tylko ze względu na człowieka, ale również ze względu na samoistość wartości jaką jest ona sama, inne podejście wycinkowo odnoszące się do pewnych wybranych aspektów bardzo szybko obróci się przeciw człowiekowi. Twierdzenie to jest szczególnie ważne dla etyki przedsiębiorczości, gdyż pozwala na podejmowanie rozsądnej eksploatacji zasobów naturalnych i wykorzystanie ich dla potrzeb człowieka, a jednocześnie pokazuje granice, których człowiek w swojej działalności nie powinien przekraczać.

SUMMARY

Nature is inherently valuable and my paper discusses its different - biological, cultural and economical - values. An environmental protection shall be provided not only for the sake of the humans but also for the sake of the intrinsically valuable nature itself. The other, more minimal, approach, focusing only on selected aspects, can swiftly create threats against the human kind. Recognition of the inherent values of the nature is particularly important for the business ethics because it allows for reasonable usage of the natural resources and indicates ethical borderlines which cannot be crossed by a business activity.

LITERATURA:

Detal B., Session G., *Ekologia głęboka. Życ w przekonaniu, iż Natura coś znaczy*, tłum. E. Margielewicz, wyd. Pusty Obłok, Warszawa 1994.

Fletcher J., *Moral Responsibility. Situation Ethics at Work*, The Westminster Press, Philadelphia 1967.

Gałkowski S., *Metafizyczne implikacje ekologii*, „Człowiek i przyroda” 1994, nr 1.

Gałkowski S., *Kategoria anty-antropocentryzmu w etyce środowiskowej*, [w:] J. Dębowski (red.), *Człowiek i środowisko. Humanistyka i ekologia. Prace Pierwszego Olszyńskiego Sympozjum Ekologicznego*, WSP w Olsztynie, Olsztyn 1995.

Gałkowski S., *Krytyka antropocentryzmu w światopoglądzie ekologicznym*, [w:] Żuk-Łapińska L. (red.), *Kryzys kultury europejskiej*, WSP w Rzeszowie, Rzeszów 1997.

Godin C., *Koniec ludzkości*, przeł. Z. Pająk, WAM, Kraków 2004.

Ingarden R., *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987.

Miller P., *Value as Richness: Toward a Value Theory for an Expanded Naturalism in Environmental Ethics*, „Environmental Ethics” 1982.

Porębski C., *Czy etyka się opłaca? Zagadnienia etyki biznesu*, Znak, Kraków 1997.

Rolston H., III, *Values in Nature*, „Environmental Ethics” 1981.

Rolston H., III, *Are Values In Nature Subjective or Objective*, „Environmental Ethics” 1982.

Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, KUL, Lublin 1994.